

# Wielki sukces nowej polskiej opery „Bunt żaków”

W dniu 26 lipca w Państwowym Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie pierwszej powojennej Opery polskiej „BUNT ŻAKÓW” T. Szeligowskiego (muzyka) i R. Brandstaettera (libretto). Obaj autorzy odznaczani zostali w tym roku Nagrodą Państwową I stopnia.

Na przedstawienie przybył Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT. Obecni byli członkowie Rady Państwa, członkowie Rady z Premierem Cyranowiczem na czele oraz przedstawiciele Biura Politycznego KC PZPR.

Figiela, ciekawa opera „Bunt Żaków” stojąca na wysokim poziomie artystycznym spotkała się z niezwykle gorącym przyjęciem ze strony publiczności.

## Naród wietnamski również odniesie zwycięstwo Delegacja Viet-Namu w Pekinie

Do Pekinu przybyła wietnamska delegacja w celu zapoznania się z doświadczeniami walk narodu chińskiego o wyzwolenie i przekazania tego doświadczenia narodowi wietnamskiemu.

Na przyjęciu wydanym na cześć delegacji przemawiał przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej Kuo Mo-żo.

Naród chiński pod kierownictwem przewodniczącego Mao Tse-tunga i partii komunistycznej — powiedział Kuo Mo-żo — odniósł już zwycięstwo w walce o wyzwolenie. Jestem przekonany, że również naród wietnamski pod kierownictwem prezydenta Ho Chi-minha odniesie zwycięstwo w walce przeciwko francuskiemu imperializmowi i amerykańskiemu interesom.

## „Dzień Górnika” w ZSRR

Tysiące górników Zagłębia Donieckiego zaciągnęło stachanowskie warty pracy dla uczczenia zbliżającego się święta górnictwa — tradycyjnego Dnia Górnika.

Górnicy zjednoczeni „Stalinogoi” i „Artemugoi” wydobywają już węgla na poczet sierpnia. We współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planów wydobywa węgla krocza górnicy zjednoczenia „Zujewantacy”, którzy pierwszy w Donbasie wykonali 7-miesięczny plan wydobywa.

## Prezydent RP nadął wysokie odznaczenia państwowe zasłużonym bojownikom o pokój

W 7 rocznicę Odrodzenia Polski Prezydent RP Bolesław Bierut nadał w celu zasłużonym bojownikom ruchu obronców pokoju wysokie odznaczenia państwowe. Wy wyróżnieni zostali aktywiści, którzy wytrwale pracowali organizatorską i wyjasniającą pracę przy realizacji Narodowego Plebisytu Pokoju do upowszechnienia i spopularyzowania wśród milionów rzeszy społeczeństwa wielkiego znaczenia Apelu Światowej Rady Pokoju, żądającego zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, aktywiści, którzy mobilizowali naród polski wokół najszczytniejszych

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 28 lipca 1951 r. Nr 178 (386) B

Cena 15 gr

## Młodzi murarze z Nowej Huty dla uczczenia Złotu wykonali 490 proc. normy

### NOVA HUTA

W czwartek — na ścianie nowo-wbudowanego się bloku mieszkaniowego na Osiedlu A—Zachód, stanęło do pracy 3 młodych murarzy: Kazimierz Holda, Stanisław Płowas i Józef Swinoga.

Ludzie z Nowej Huty przyzwyczajeni są do rekordów murarskich — jednak tego dnia mur rósł z zadziwiającą szybkością pod rękami młodych murarzy.

Nie minęło 4 godzin, a urosł fundament o długości 17,16 m. 214 proc. — obliczono.

Z godziny na godzinę tempo rosło. 16 tysięcy 760 cegieł zużył młody murarz przez 8 godzin. Czy wiecie, że to znaczy 490 proc. normy dziennej?

Kim są ci młodzi rekordziści? Dlaczego właśnie w czwartek padł taki wysoki rekord? Tak Holda, jak Płowas i Swinoga — to przedwczoraj sypowię biednych chłopów, wczoraj jeszcze podległych przy murarskich — dzisiaj już wykwalifikowanych murarzy, i jak widać z wyników — dobrzy murarze.

Opowiadając sobie, wszyscy trzej podkórnia, że tak szybko awans jak i ciągła pomoc w życiu i pracy zawdzięczają organizacji ZMP-owskiej, mimo, że do ZMP żaden z nich jeszcze nie należał.

Bliskie są im hasła pracy i walki dla Ojczyzny, dla pokoju, z którymi idzie do młodzieży nasza organizacja.

Toteż słysząc o Złocie Berli-

skim, o jego wielkim znaczeniu nie tylko dla młodzieży, ale i dla wszystkich ludzi na świecie, którzy nienawidzą wojny, postanowili uczcić ten Złot po swojemu.

Rekord czwartkowy padł pod czas pełnienia Warty Pokoju dla uczczenia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

„Wiem — mówi kol Holda — że pracą walczę o pokój. Będę pracował jeszcze lepiej, by przyszłe pokolenie nie znało tej biedy co my, gdy byliśmy jeszcze dziećmi!”

A. GAJZLER

### LÓDŹ

Ze wszystkich dzielnic Łodzi z tkalni i fabryk napływają meldunki o odbywanych masowych przed Złotem. Na masówkach tych młodzi chłopcy mówili o wykonanych przez siebie zobowiązaniach dla uczczenia Złotu, przekazując podziwianie dla towarzyszy z całego świata, którzy przyjadą do Berlina, by bronić Pokoju.

Młodzieżowa brigada im. Czulkicha z tkalni elektrycznej w fabryce im. Dzierżyńskiego zameldowała, iż wydajność w

ich brigadzie wzrosła o 6 proc., zaś młoda robotnica kol. Teresiu, dla uczczenia Złotu wykonała 109,7 proc. normy.

— Zanieście ten meldunek do Berlina — powiedział przewodniczący ZF tow. Wadlewski, przyjmując meldunki — i powiedzcie, że młodzież „Dzierżyńskiego” wypełniła swe zobowiązania, że nadal będzie przekraczała normy i nie będzie szedła w tył dla przedterminowego wykonania naszego wielkiego Planu...

Słowa te przyjęli zebrani odeskami.

Pierwsza sztafeta, jaka przybyła na Dzielnicę Górna ZMP z meldunkiem — była z ZPB im. Okrzei.

Nasz czyn przedzłotowy, to ponadplanowa produkcja na sumę 2.023 zł — mówi delegat zakładowy kol. Iren Przybylska.

Następnie przybywające sztafety meldują:

Festiwali witalny ponadplanowa produkcja na sumę 6.772 zł — brzmiał meldunek Wytówni Sprzętu Mechanicznego.

Członkowie młodzieżowego zespołu Cewiarńi ZPD im. Fiedry POC-ów, PGR-ów, wsi i spółdzielni sięga 70.625 zł.

M. GAWDZIK

## DZIS w numerze:

Na budowach socjalizmu powstają fundamenty dobrobytu wsi — str. 2.

O pracy kulturalno-oświatowej radzieckich studentów — str. 3.

## Za 8 dni Złot w Berlinie

15 bm. odbył się w Pradze „Wieczór przyjaźni między narodami”. Wiele zespołów studenckich z krajów demokracji ludowej oraz innych krajów wystąpiło z pieśniami i tańcami narodowymi.



Na zdjęciach: na lewo Jorge Maldonado (po prawej) i Patricio Cueva (po lewej) śpiewają południowo - amerykańskie pieśni ludowe; na prawo: Haljuni i Gapor wykonują taniec indonezyjski.



## NA ZŁOT DO BERLINA!

Austriacki Komitet Przygotowawczy, w którym współpracuje 17 różnych organizacji młodzieżowych i studenckich, postanowił powiększyć liczbę delegatów na Złot z 2 tys. na 2.300. 400 chłopów i dziewcząt weźmie udział w programie kulturalnym, ponadto do Berlina przyjadzie 100 młodych kolaryz austriackich, którzy wezmą udział w XI Międzynarodowych Akademickich Igrzyskach Sportowych. Delegacja austriacka przewiezie wiele krótkometrażowych filmów ilustrujących życie, pracę i walkę młodzieży austriackiej, oraz jeden film kolorowy ze Złotu 50 tysięcy młodzieży, który odbył się w Wiedniu.

PONAD 20 ORGANIZACJI W KOMITETIE PRZYGOTOWAWCZYM W BURMIE

Z inicjatywy Związku Studentów Uniwersytetu w Ragoon, powstał Krajowy Komitet Przygotowawczy do Złotu, w skład którego weszło ponad 20 organizacji, m.in. YMCA, Ogólnoburmaska Liga Młodzieży, Związek Studentów Chrześcijańskich, Ogólnoburmaska Federacja Studentów. Jedną z największych przeszkód w pracy Komitetu jest kwestia materialna, szczególnie ze względu na wielkie koszty podróży z Burmy do Berlina. Jednakże młodzież burmaska postanowiła pokonać wszelkie przeszkody i wysłać swoich delegatów na Złot.

MŁODZIEŻ HOLENDERSKA ŁĄCZY PRZYGOTOWANIA DO ZŁOTE Z ZBIÓRKĄ PODPISÓW POD APEŁEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Na wyjazd do Berlina zapisało się 400 młodych Holendrów ze wszystkich zakątków kraju. 15 lipca odbył się w Amsterdamie wielki wiec młodzieży walczącej o pokój z udziałem delegatów na Złot Berliński. Na odwrocie kart holenderskich delegatów widnieją puste miejsca, które każdy z nich winien zaopiniować i zebrać podpis pod apelem o zawarcie paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw.

DELEGACI AUSTRALII I CEJLONU PRZYBYLI DO EUROPY

Do Włoch przybyło statkiem 100 delegatów australijskich, do których w Colombo przyłączyło się dwóch delegatów Cejlonu. Ponadto, w nieco późniejszym terminie, do Berlina uda się 20-osobowa delegacja młodzieży Cejlonu oraz 30 studentów cejlońskich studiujących w Londynie.

SZTAFETY POKOJU WE FRANCJI

Z miejscowości Saint-Pierre-Des-Corps, w której Raymond-Dien zagroził drogę pociągów z amunicją, wyruszyła sztafeta pokoju. Jednocześnie 14 lipca z Oradour-sur-Glane, miasteczka, które hitlerowcy całkowicie zniszczyli, wyruszyła inna sztafeta. Na trasie sztafety odbędą się liczne manifestacje, wiece i występy artystyczne młodzieży, w których wezmą także udział popularni artyści. Delegacja francuska na Złot będąca nosiła kolorowe chustki, których wzór narysował Picasso. Wzór przedstawia golębka pokoju na tle profilu czterech młodych twarzy.

## Zniwa dobiegają końca

### Wszystkie spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły omloty

### Chłopi gm. Będówko dokonali podorywek na 700 ha i zasiali 400 ha poplonów

W całym kraju zniwa dobiegają końca. Zbiór żyta i pszenicy jest w większości wypadków zakończony. Trwają prace przy zbiorze jęczmienia jarego i owsa. Rozpoczęto omloty, podorywki i siew poplonów.

Poza województwami: białostockim, koszalińskim, gdańskim i szczecińskim, gdzie zniwa rozpoczyna się zwykle później, sprzęt żyta prawie wszędzie dobiega końca. Chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR natychmiast po zwiezieniu zbóż przystępują do omlotów.

Zbiory pszenicy ozimej, rozpoczęte przed kilkoma dniami, trwają obecnie w całej pełni.

W wielu miejscowościach kraju chłopi przystąpili do koszenia jęczmienia jarego i owsa. Do sprawnego sprzętu tegorocznych

obfitych plonów zbóż przyczyniają się zobowiązania podjęte przez chłopów dla uczczenia 7 rocznicy Odrodzenia Polski.

Przez wczesne rozpoczęcie omlotów chłopini pragną jak najlepiej wywiązać się z patriotycznego obowiązku w skupie zbóż i zapobiec najmniejszym stratom ziarna.

Chłopi Dolnego Śląska prawie w całości ukończyli sprzęt żyta. W gminie Mrozwów, w pow. Środa Śląska, skoszone żyto już 15 bm. Gromadła Domanowice w tym powiecie omloty rzepaków i jęczmienia ozimego przeprowadza

dziła natychmiast po zwiezieniu tych zbóż z pól.

Chłopi pow. puławskiego, w woj. lubelskim wykosili ponad 90 proc. obszaru upraw żyta i sprzążają obecnie pszenicę ozimą oraz jęczmień jary. Gospodarze gminy Gołab w tym powiecie zwieźli żyto i przystąpili do żęcia jęczmienia jarego.

W gminie Będówko, w pow. płońskim chłopi natychmiast po sprzęcie żyta wykonali podorywkę na obszarze 700 ha i zasiali ok. 400 ha poplonów.

Szczególnie sprawnie przebiega zniwa w spółdzielniach produkcyjnych. Członkowie tych spółdzielni zbierają plony znacznie większe niż gospodarze indywidualni. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Dzierżanin, w pow. płońskim plony zbóż są o

30 proc. wyższe niż u okolicznych indywidualnych chłopów. Z 1 ha spóldzielcy z Dzierżanin zebrali po 22 q pszenicy i 30 q owsa. Tak wysokie plony spóldzielcy zawdzięczają respolowej pracy i starannej uprawie przy pomocy maszyn POM-u. Wszystkie spółdzielnie produkcyjne rozpoczynają omloty zwiezionych zbóż, nie czekając na pełne zakończenie prac żniwnych.

Zalogi PGR-ów Wybrzeża zwiozły już z pól rzepak i ozimy jęczmień. Robotnicy rolni tak zaplanowali pracę w tych PGR-ach, że część brigad przeprawa obecnie sprzęt żyta, a część pracuje przy omlotach. Zespół PGR Tralewo w pow. malborskim omlóci rzepak i jęczmień. Miódce przeprowadzono na polu, natychmiast po przechnięciu zbóż.

## Dzięki postawie delegacji Koreańskiej Armii Ludowej osiągnięto porozumienie w sprawie porządku dziennego rokowań w Korei

Agencja Nowych Chin do-wnosi z Pheianu:

„Dziesiąte posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei rozpoczęło się o godz. 13 czasu koreańskiego i zakończyło się o godz. 14 min. 10.

Na posiedzeniu tym osiągnięto porozumienie w sprawie porządku dziennego i przystąpiono do omawiania meritum sprawy.

Jedenaste posiedzenie wyznaczono na godzinę 10 w dniu 27 lipca.

Uzgodniony przez obie strony porządek dzienny jest następujący:

1. Zatwierdzenie porządku dziennego. 2. Ustalenie linii demarkacyjnej między obu stronami w celu ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej, jako zasadniczego warunku zakończenia działań wojennych w Korei. 3. Konkretnie zarządzenia, dotyczące wprowadzenia w życie przerwania ognia i rozejmu, przy jednoczesnym określeniu składu, zakresu władzy i funkcji organu, mającego czuwać nad wykonaniem warunków przerwania ognia i rozejmu. 4. Postanowienie dotyczącej jeńców wojennych. 5. Zale-

cenia dla rządów krajów zainteresowanych z obu stron. Przewidywany jest, że delegacja Nam Ir podkreśli niejednokrotnie, że w toku rokowań powinna być omówiona sprawa wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei. Jednakże delegacja ONZ odmawiała stałe omówienia tej sprawy w toku obecnych rokowań.

W celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu i spełnienia w ten sposób nadziei milijonów pokój narodów całego świata, delegacja nam złożyła 25 lipca projekt porządku dziennego, na który obie strony wyraziły ostatecznie zgodę i w ten sposób umożliwiła przystąpienie do omówienia meritum sprawy.

Obie strony zgodnie postanowiły, że przy omawianiu punktu 5 porządku dziennego — o pracę dla rządów zainteresowanych z obu stron proponując, mające na celu zwolnienie, po upływie pewnego czasu od wprowadzenia w życie rozejmu, konferencji reprezentantów na wyższym szczeblu dla omówienia sprawy stopniowego wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei!

## Nasi lekkoatleci wrócili z ZSRR

### Sportowcy polscy przywieźli ze sobą 3 rekordy Polskiej, wiele cennych doświadczeń i wrażeń

W godzinach wieczornych dnia 26 bm. powróciła z Moskwy ekipa polskich lekkoatletów, która na zaproszenie Wszechniackiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu spędziła w Zw. Radz. około 2 tygodnie. Podczas swojego pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej, sportowcy polscy wzięli udział w Międzynarodowym Trójmeczcu Lekkoatletycznym — ZSRR

Polska — Rumunia, gdzie ustanowili szereg rekordów życiowych, w tym 3 nowe rekordy Polskiej, z których najważniejszy jest wynik Potrzebowski — 1,51,5 na 800 m.

Lekkoatletem polskim towarzyszył od granicy polsko-radzieckiej nasz specjalny wysłannik. W drodze do Warszawy nasi sportowcy dzielili się swymi wrazeniami z pobytu w kraju budującego ustrój komunistyczny.

„Mój wyjazd do Związku Radzieckiego spełnił moje najbardziej ukryte marzenia — powiedział Adamczyk.

Widziałem fantastyczne budowle, ogromne i piękne stadiony jak np stadion im. Kirowa w Leningradzie, który pomieści 100 tysięcy widzów. Mieszkał w zachwycającym hotelu „Moskwa” tuż obok Kremlu. Wszędzie na każdym kroku spotykaliśmy się z wielką serdecznością ze strony trenerów, zawod-

ników i całego społeczeństwa radzieckiego.

„Opieka i warunki jakie nam stworzyli radzieccy towarzysze — mówił kol. Potrzebowski — doping pu bliczności i możliwość startowania z czołowymi lekkoatletami świata — pozwoliły mi ustanowić nowy rekord Polski na 800 m.

A poprzedniego dnia jeszcze, przylgając się treningowi radzieckich sportowców na stadionie Dynamo, nie marzyłem nawet o możliwości dotrzymania im tempa.

„Z częstych i długich rozmów z prof. Uniwersytetu Kijowskiego — trenerem Sinićkim — opowiada trener Polski kol. Szlester — wyniosłem bardzo dużo korzyści dla mojej dalszej pracy sportowej. Trener Sinićki bardzo chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami, udzielił mi dużo cennych rad i wskazówek, które pozwolą podnieść naszą lekkoatletykę na wyższy poziom oraz przyrzekł mi i trenerowi Hofmanowi, przysłać swoje prace naukowe o lekkoatletyce.”

Stanis

## Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki

„Teoria staje się bezprzedmiotowa, jeżeli nie jest związana z rewolucyjną praktyką, podobnie jak i praktyka staje się ślepa, jeżeli nie opiera się na drodze rewolucyjnej teorii” — tak określa funkcję społeczną i znaczenie nauki towarzyszy Stalin. Taki jest też kierunek rozwoju nauki w naszym kraju, w kraju budującym socjalizm. Na rozwój budującego socjalizmu rozwój i sukcesy twórczej myśli ludzkiej niezbędne są jak chleb. Każdy krok naprzód uczonego, otwiera bowiem nowe perspektywy życia — uczy i świadomości pracować, skutecznie przełamwać trudności, wprzezać przyrodę w służbę człowieka, czynić jego życie piękniejszym i lepszym. I dlatego w naszym kraju — nauka i sztuka odczekały są najszerzej, a szacunek obywateli, a każdy twórca, służący ludowi wy silek badacza naukowego i artysty ceniony jest wysoko. Jednym z przejawów wielkiej troski państwa o rozwój nauki i kultury w naszym kraju, jest właśnie Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki.

Na wniosek Komitetu Nagród Państwowych Prezydium Rządu przyznało w

one również nowe kadry inteligencji technicznej i pracowników naukowych, młodych twórców kultury i nauki narodu budującego socjalizm.

Przyspieszyć rozwój naszego przemysłu, uzyć głębie i obfitych urodziny piony naszych pól, dać człowiekowi zdrowie i siłę do pracy, wydobycie z przeszłości prawdę o bohaterstwie i walce naszego narodu, pieśnią, wierszem i powieścią oddać piękno naszych dni i zagrażać do walki o jeszcze piękniejszy dzień jutrzejszy — oto źródło twórczego wysiłku polskich uczonych i artystów.

Codzienna praktyka naszego życia zbliżyła naukę i kulturę polską do teorii naszej rewolucji. Przyswajamy sobie w coraz większym stopniu niezawodnej, marksistowskiej metody badań naukowych i twórczości kulturalnej, wspaniałe wzory i braterska pomoc naukowców i artystów radzieckich stały się poważnym bodźcem do aktywnego wysiłku i twórczych osiągnięć polskiej nauki i kultury, stały się poważnym bodźcem twórczej konformacji i rozwoju naszych narodowych, postępowych tradycji naukowych i kulturalnych.

„Była i tak, że nowe drogi techniki i nauki wytwarzają niekiedy nie ludzie

znani powszechnie w nauce, lecz ludzie nieznanymi, którzy w świecie naukowym, nowatorzy w swej dziedzinie” — mówi Stalin. Tak dzieje się właśnie w krajach, gdzie praca ludzka jest najwyższą godnością, gdzie warunki społeczno-ustrojowe stwarzają pełne możliwości rozwoju uzdolnień i zainteresowań człowieka, gdzie każdy wysiłek i każda inicjatywa jest droższymi. Tak jest w Związku Radzieckim i tak jest w naszym kraju. Tak jest w krajach demokracji ludowej. I dlatego w jednym szeregu z uczonymi i artystami znalazły się wśród laureatów Nagród Państwowych nazwiska robotników, którzy swymi osiągnięciami racjonalizatorskimi wnieśli swój poważny wkład do rozwoju postępu technicznego i nauki polskiej. Fakt, że wśród laureatów Nagród Państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki rok 1951 znalazły się o bok siebie nazwiska Stefana Piętkowskiego — profesora uniwersytetu i Pawła Filaka — rzeźbca przodowego, dowodzi raz jeszcze słuszności wielkiej prawdy, że z prawdziwego życia zaczyna się prawdziwa, pozytywna nauka, i że tylko taka nauka spełniła może swoje historyczne zadanie — służyć człowiekowi.



# Jak zaniedbanie spraw bytowych młodzieży zagrażało sprawnemu przeprowadzeniu zniw

Dyrekcja Zespołu PGR — Nowogard skarżyła się na brak ludzi. Przed zniwami sprawa zaczęła stawać się rzeczywiste poważną. Zespół zatrudnia sporadycznie, ale i młodzi robotnicy, nawet członkowie ZMP, pod ładą pozorem opuszczali PGR-y i nie wracali do pracy.

Przewodniczący Zarządu Zespołu ZMP, Józef Nowogard, ten stan rzeczy, ale i młodzi robotnicy, pod ładą pozorem opuszczali PGR-y i nie wracali do pracy.

botnicze były w bardzo złym stanie. Nie było najprymitywniejszych nawet urządzeń higienicznych, nie było w ogóle sprzętów. Jasne, że w tych warunkach ludzie nie chcieli mieszkać.

Agronom w majątku Radosław zwracał się do robotników obelżywymi słowami, samowolnie wstrzymywał wypłaty, wypędził z pracy nocnego stróża za to, że ten zbudził go pół godziny wcześniej niż „pan agronom” sobie życzył.

ostatecznym wynikiem działaniem na szkodę naszej gospodarki, bo zabrakło w polu ludzi do sprzętu zboża.

Trzeba przyznać, że ZP wziął sobie do serca krytykę i potrafił wyślagnąć z niej wnioski. Na poszerzonej konferencji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w sprawie kampanii zniw — omówiło wiele uwagi poświęconemu warunkom życia młodzieży w PGR-ach na terenie powiatu. Wydano następnie specjalne rozporządzenie dla wszystkich kierowników gospodarczych majątków, bo okazało się, że PGR Nowogard nie był pod tym względem odosobnionym zespołem.

## Razem z naszymi korespondentami pylamy



„Zarząd Gminny ZMP w Orzeszkowie nie interesuje się zupełnie kolemi wiejskim w Domaniewie, które z powodu braku światłociemności pracować i może się zupełnie rozpaść...?”

w/g koresp. Jana Palora Domaniew



„Gminna Rada Narodowa w Zarowie nie remonuje mostka w pobliżu Zakładów Wyróbów Ogniotrwałych, mimo że zdarzają się na nim nieszczęśliwe wypadki...?”

w/g koresp. A. Trapińskiego



„W P. Z. G. S. w Piotrkowie Trybunalskim — wydział personalny, sprawę przyjęcia do pracy kol. Władysława Chmielewskiego, załatwia od września ub. roku, a poza tym zagubił wszystkie złożone dokumenty...?”

w/g koresp. Z. Pawelca

...o odpowiedź prosimy:

„Zarząd Powiatowy ZMP w Turku. „Gminna Rada Narodowa w Zarowie. Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi.

## Świerkianiec — centrum czasowym robotniczego Śląska

Jednym z ośrodków czasowych niedzielnich, który cieszy się dużą frekwencją jest w powiecie tarnogórskim Świerkianiec. Była to dawna posiadłość hrabiów Donnermark. Działają tutaj ona szerokim rzęsami społeczeństwa.

Kiedy pogoda dopisuje park ożywia się i wypełnia czasowcami całego Śląska.

Setki rowerów, aut i taksówek przyjeżdża do parku — wychodzi roześmiany tłum ludzi. Weselo jest bawie się w cieniu stuletnich olbrzymich drzew grają w siatkówkę i „dwa ognie”. Każdy znajduje coś dla siebie. Amatorzy tańca — parkiet i orkiestra, miłośnicy sportów wodnych — kajaki, łódki na jeziorze itp.

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach postanowiła odbudować zniszczone zamki, które będą mogły pomieścić około 2.000 czasowców.

IRENA NOWAK Katowice

## UWAGA koledzy zgłoszeni na II turnus Ochotniczych Brygad Studenckich

Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Warszawie zawiadamia kolegów zgłoszonych na II turnus do pracy przy budowie Domów Akademickich w Ochotniczych Brygadach Studenckich, że w dniu 30 lipca o godz. 14 w świetlicy KO ZSP przy ul. Nowowiejskiej 39 odbędzie się zebranie organizacyjne.

Praca II turnusu rozpocznie się 1 sierpnia br.

## „Aktywicie”

To nie aktywista, to — „aktywicie”. Do świetlicy wpada, jak bomba.

„Stuchajcie, kolego przewodniczący, zwolnijcie mnie na dziś z dyrektora. Pilna robota. W powiatówce. Rozumiecie...?”

Niedecydowany ruch ze strony przewodniczącego wyzwała natychmiast lawinę argumentów:

— Wykresy. Statystyka. Po myślenie, sta-tys-ty-ka. Kto to ma zrobić, jak nie ja? Zaorany jestem? Jestem! Trudno! Robota czeka! Samo się nie zrobi!

Przewodniczący coś tam nieśmiało przekłada, że „które to już” właściciel zwolnienie, że...?

Wtedy dopiero „aktywicie” wybuchła z całą „aktywnością”. Najciszej pociśki chowa na taką okazję.

— „Moja praca... Zasieg... Potwierdź i ja... W powiecie... Z powiatu...”

— Jednak ten ksiński, ho, ho, aktywny! — myśli z uszanowaniem przewodniczący idąc do dyrektora.

— Jednak ten ksiński, ho, ho, aktywny! — myśli dyrektor udzielając zwolnienia.

Lekki, jak ptaszek upada „aktywicie” do Zarządu Powiatowego. Tu pogada. Tam pogada. Papieroska wypali. I już go nie ma.

Do domu — spacerkiem. Nie za blisko biura — oczyścić. Ho w biurze praca. A pracować „aktywicie” nie lubi.

Często „aktywicie” nie może sobie dać rady. Często chce, aby ktoś za niego zrobił. I jeżeli znajdzie takiego, umie być wdzięczny. Zaraz przyjaźnielsko, trochę niedbale, kończy rozmowę:

— Gdybyście mieli coś do załatwienia w powiecie, to zgłóście się do mnie. Zrobi się.

Przeważnie jednak i tak danego słowa nie dotrzymuje. Nigdy nie ma czasu. Dla niego dzień ma za mało godzin.

## Nazajutrz jest znowu słońce

W wielkiej auli szkoły w Gdańsku — Wreszczyu rozlega się skoczne dźwięki kują, akrobata, mazura. Przechodzący ulicą ludzie zatrzymują się i z zdziwieniem nadstuchują — „co to? Taki ruch a przecież rok szkolny już się skończył”. Sprawa wyjaśnia się dopiero, gdy wzrok ich pada na tablicę z napisaną nad bramą, na której napisano brzmi: „Kolonja TPD z Kielc”.

Jest niedziela popołudnie. Na sali wszyscy kolonijści i dużo gości, odbywa się właśnie oficjalne rozpoczęcie turnusu.

W takt krakowiaka granego przez orkiestrę WOP-istów, tańczę 7-letnia Marysia Matyja. Jest naprawdę wesoło wstępy podoba się wszystkim. Świadczy o tym mogą oklaski, którymi zebrani hojnie nagradzają „artystów”.

Wycieczki, to dla dzieci największa uciecha. Nic dziwnego — okolica kolonii jest piękna i do zobaczenia jest wiele. Dzieci wyruszają z rana nad morze, lub na przejażdżkę statkiem i wracają dopiero na obiad.

Przed chwilą wróciła właśnie z nad morza grupa dzieci, są zadowolone i roześmiane. Wszędzie z wielkim apetytem zabierają się do obiadu, który czeka już na stole. Szybko znikają potrawy z talerzy. Największym powodzeniem cieszy się naturalnie deser — bo czerśnie w tym wieku to najwspanialszy przysmak. Obiad skończony. Teraz dzieci udają się do sypialni, aby przez godzinę wypocząć. Cisza jest ściśle przestrzegana, ale za to gdy się skończy wszyscy ruszają na boisko i do parku. Najbardziej zadowoleni są chłopcy, wreszcie słychać ich okrzyki. Na boisku siatkówką odbywa się właśnie mecz między drużyną Skarżyska a Kielc. Najgłośniejszy krzyk „kibele” drużyna Kielc wygrywa już po raz trzeci.

Ale poza sportem i wycieczkami nie zapomniano również o kinie i teatrze. Dzieci były dwa razy w kinie i na występach zespołu góralskiego z Zakopane. Kino będzie przyjeżdżało również do nich na miejsce z różnymi ciekawymi filmami.

Na kolonii w Wreszczyu przebywa 242 dzieci z Kielc i Skarżyska. Dzieci opiekują się 8 wychowawców, 2 higienistów i 1 lekarz oraz 7 osób personelu administracyjnego.

Posiłki są urozmaicone i otrzymują je dzieci 4 razy dziennie.

Program dnia jest bardzo atrakcyjny. Codziennie prawie odbywają się wycieczki, czy przejażdżki po morzu.

Dużym powodzeniem wśród dzieci cieszą się zajęcia świetlicowe i biblioteczne. W godzinach wypożyczania książek wokół biblioteki gromadzi się dużo dzieci. Każdy chce wypożyczyć książkę, aby móc podczas ciszy ją poczytać.

## Karygodne niedbalstwo



Hangar wioślarski służy w zasadzie do pomieszczenia ludzi. Od tej zasady mogą być pewne odstępstwa, ale z pewnością nie takie, jak uczyniła to Rada Główna ZS Budowlani. Na przystani tegoż Zrzeszenia w Warszawie przy ul. Wioślarskiej 6 „zmagazynowano” dresy, koszulki, spodnie i panosze, w których reprezentanci ZS Budowlani defilowali w dniu 22 lipca. „Zmagazynowano” je w sposób, jaki wskazuje powyższe zdjęcie. Oto przykład braku odpowiedzialności za stan powierzonych Rządzie Głównym ZS Budowlani ubiorów sportu. Sądźmy, że GKFF wyciągnie z tej sprawy odpowiednie wnioski.

## W kra u, gdzie szluka jest niezbędnym elementem życia

# O pracy kulturalno — oświatowej radzieckich studentów

(List z Leningradu)

W statucie Komsomół, w punkcie mówiącym o obowiązkach członków jedno krótkie zdanie uczy: „Członkiem WŁKSM powinien, zdobywać wiedzę, podnosić swój poziom kulturalny”. O tym, jak studenci radzieckiej organizują swoje życie kulturalne, pisze kolega Bogdan Steciuk, studiujący w Leningradzie w Instytucie Rolniczym.

W KILKA dni po moim przyjeździe do Leningradzkiego Instytutu Rolniczego usłyszałem, że grupa nasza urządziła „kultpochód”. Cóż to takiego ten „kultpochód”? — pytałem wtedy towarzyszy, a niedługo zwiędliwem w nim sam udział.

Oto — w zależności od programu zajęć w Instytucie, Zarząd Grupy organizuje w porozumieniu z Zarządzeniem Kursu wycieczkę — do teatru, do kina, do muzeum, na wystawę. Przede wszystkim zwraca się tu uwagę na najwzrostowsze sztuki czy filmy, na najbardziej interesujące i poruszające wystawy. W muzeum czy na wystawie specjalną grupą otrzymuje zwiedzającego przewodnika, który dokładnie wyjaśnia i wskazuje najciekawsze rzeczy.

Takie to są te „kultpochody” — wspólny, kolektywny udział w życiu kulturalnym miasta, wesołe, roześmiane, rozgadane — kulturoznawcze i „kulturozbywcze” wycieczki.

Ale „kultpochody” nie kończą się bynajmniej na samym obejrzeniu sztuki teatralnej czy filmu. Po takim „pochodzie” organizuje się dyskusję, w której biorą aktywny udział wszyscy studenci. Omówienie i wspólne przedyskutowanie dramatu, opery lub filmu przyczynia się do utrwalenia w pamięci ich założeń, do głębszego zrozumienia i przyswojenia sobie zawartych w nich myśli.

POZA „kultpochody” radzieccy studenci chodzą także oczywiście do kina czy teatru indywidualnie. I nie stoją wtedy w ogonkach w oczekiwaniu na bilety. Ta sprawa jest w Związku Radzieckim również doskonale rozwiązana. Co dwa tygodnie w Domach Akademickich zjawiają się biletery, u których można zaopatrzyć się w bilety na wszystkie wystawiane w tym okresie sztuki, wycieczki i spektakle w świetle balet czy na gościnne występy teatrów moskiewskich.

W Związku Radzieckim mamy jeszcze jeden i jeszcze wygodniejszy sposób zaopatrzenia się w bilet do teatru. Sposobem tym jest zamówienie sobie abonamentu na cały sezon lub na cykl np. oper. Cykl taki składa

się z 8 oper kompozytorów rosyjskich, radzieckich i zagranicznych. Jeżeli zaś w określonym dniu nie możemy wykonać biletu z abonamentu, wystarczy zmienić go sobie w kasie teatralnej na taki dzień, jaki nam bardziej odpowiada.

Podobnie zmieniać można także sztuki. Czekając na rozpoczęcie sztuki czy filmu nigdy nie tracisz czasu, nie nudzisz się. Kina i teatry — to prawdziwe palace, a w poczekalniach możesz posłuchać doskonałego koncertu estradowego, przejrzeć w czytelnicy gazety, posłuchać radia.

OBOK stałych „kultpochodów” Zarząd Kursu naszego Instytutu zorganizowało cykl wykładów dla studentów. Wykłady te odbywają się w każdą niedzielę i obejmują zagadnienia literatury, muzyki, plastyki. Oto kilka tematów takich wykładów: „Tradycje rosyjskiej muzyki klasycznej”, „Repin”, „Gorki”. Wykłady te uzupełniają się filmami popularno-naukowymi.

Opócz tych wykładów studenci uczęszczają na wykłady w Domach Kultury. Te wykłady obejmują jedną gałąź sztuki, przeplatane są pokazami filmów i cieszą się olbrzymią popularnością wśród młodzieży.

NAD rozwijaniem wiedzy i potrzeb kulturalnych studenta pracują w Instytucie różnego rodzaju komórki zorganizowane przez Komsomol. W pra-

cy kółek — choreograficznego, muzycznego, chóralnego, recytatorskiego — bierze udział większość młodzieży z Instytutu. Grupy komsomolskie organizują także konkursy (recytatorskie, literackie itp.) dla wszystkich grup. Dużym powodzeniem cieszy się tu nauka tańców.

Wielką popularnością cieszą się także wśród studentów dyskusje nad książką. Po zapoznaniu się z przedmiotem z treścią wybranej książki, organizuje się wspólny wieczór dyskusyjny, w którym bardzo często uczestniczy sam autor książki. Nie trzeba chyba Was zapewniać, że dyskusja taka jest niezmiernie ciekawa.

Nad całością pracy kulturalnej w grupie czuwa „kultorg” — organizator kulturalny. On organizuje i planuje pracę kulturalną według wytycznych otrzymanych z Zarządu Kursu.

NA WYKŁADACH, w rozmowach, dyskusjach, w wspólnych wycieczkach i spacerach po mieście panuje młodzieńcza, radosna atmosfera entuzjazmu do pracy nad sobą. My, polscy studenci, uczymy się tu z zapałem, bierzemy udział w pracach swoich grup, dajemy także czasami występy naszego składowego zespołu chóralnego i baletowego, który zawsze jest gorąco oklaskiwany przez radzieckich towarzyszy.

Jestemy szczęśliwi, że mamy możliwość korzystania ze wspólnych zdobyczy kultury radzieckiej, że uczymy się i przygotowujemy się do pracy dla Naszej Złotej Socjalizmu.

KORRESPONDENT BOGDAN STECIUK LENINGRAD

# Młodzież Świętochłowic wita Berliński Złot

Jeszcze kilka dni dzieli nas od uroczystej chwili rozpoczęcia III Światowego Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Wszyscy gorąco życzymy to dni, liczymy nie w kalendarzu — lecz codziennym czynem — coraz to nowym meldunkiem o wykonaniu, o przekroczeniu zobowiązań złotych. Przygotowania są „pod pełną parą”.

Trwa walka o tytuł najlepszej młodzieżowej brigady kolonijnej. Odbywają się spotkania z delegatami, masówki, obłózka na Fundusz Solidarnościowy — cała młodzież żyje słowami ZŁOTA BERLIN. To właśnie w tym mieście nasi delegaci powiedzą w imieniu całej młodzieży polskiej o woli i sile, z jaką walczymy o pokój.

Wśród tego milionowego głosu, który rozlegnie się w Berlinie nie zabraknie naszych głosów — głosów młodych robotników z Świętochłowic.

Przedwiniętych przy ze stalowni świętochłowickiej hut „Florian” JOZEF POLITA mówi: „Z naszego miasta wybraliśmy na delegata kol KOLONIJ, przodownika z kopalni „Polska”. Jego osiągnięcia w pracy zawodowej są dowodem, że on najlepiej z nas wszystkich może wyrazić naszą wolę pokójna na Złocie w Berlinie. Ja natomiast zostanę przy pracy i zwiększę jeszcze jej wydajność, aby mój głos był jeszcze ostrzejszym głosem to podległości wojennym taktom, jak Truman i jemu podobni”.

Podobnie czuje, myśli i mówi wielu innych kolegów z hut „Florian”.

„Państwo Ludowe dano mi warunki do zdobycia wiedzy — opowiada kol. ZENON JURCKI. — Zdemetruję egzamin na czeladnika naującego. Wielu rzeczy jeszcze nie znam, ale dołożę wszelkich starań, aby pociągnąć swoją wiedzę fachową, abym mógł być jednym z żołnierzy dobrane walczących przy swoim wstąpieniu do pracy o pokój”.

Takich jak koleśki Polita i Jurcki są miliony. Ich głosem żądać będzie Złot — pokój.

KORRESPONDENT TADEUSZ SORCZYK Świętochłowice

## Co na to Centrala Rolnicza Spółdzielni w Poznaniu?

Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Rogoźnie dobrze przygotowali się do zniw. Już 20 czerwca 4 nowe wremontowane traktorki, 4 snopowiązałki i 9 żniwiarzy czekało na rozpoczęcie akcji żniwnej. Żałoga nalezyce wywiązała się z prac remontowo — przygotowanych. Mimo przeszkody spowodowanej jedenaście dniowym inwentaryzowaniem sprzętu, koleśki z SOM-u w Rogoźnie wywiązały się ze swoich zadań w stu procentach. Nie można też powiedzieć o kierownictwie SOM-u. Od miesiąca zaraba robotnik SOM-u nie została wypłacona premia za remonty kapitału siewników.

Przy naprawie maszyn i przygotowaniu ośrodka do żniw koleśki nie liczyli się z czasem i pora dnia, — często pracowali po nocach. Zdawali sobie sprawę z

tego, że ośrodek musi być nalezyce przygotowany.

KORRESPONDENT Marian Rosada Oborniki Wlkp.

## Kalamarze nie są złomem szklanym

Kalamarze, w których sprzedaje się atrament są przeważnie niszczone, bądź też — zresztą bardzo rzadko — oddaje się je do ponownej przerobki w hucie. A przecież kalamarze te wcale nie są złomem.

Zastanawiałem się nieraz nad tym, czy nie dałoby się wprowadzić tu czegoś podobnego, jak się czyni z tubkami przy nabywaniu pasty do zębów — to znaczy kurując atrament, oddawać pustą kalamarz.

Produkcja kalamarzy w hutach szkła jest ciężka i kosztowna pracą. Uważam, że wprowadzenie w życie mojego projektu byłoby poważnym wkładem w nasz ogólny system oszczędnościowy, gdyż poza kosztem surowca oszczędziłabym w ten sposób wiele tysięcy roboczogodzin.

Bolesław Jadczyk Legionowo

Projekt naszego czytelnika polecamy uważnie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Szklanego. (Red.)

OPR. K. GRZYBEWSKI

# ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Edward Ran w „wolnej” Ameryce

IX. Do Stanów Zjednoczonych jednak nie było łatwo wyjechać.

Eddie popłynął w końcu 1929 r. na Kubę. Tam stoczył jedną walkę, która pozwoliła mu na dalsze kontynuowanie podróży. W sposób niezbyt legalny dostał się wreszcie do Stanów Zjednoczonych.

W Ameryce oddzielny światek stanowi menażerowie i oni rządzą pięściarstwem amerykańskim. Bokser, który by się nie podporządkował temu klanowi nie ma czego szukać w Ameryce.

Menażer ma tylko na względzie interes i jeszcze raz interes. Majątek zdobywa się po trupach bokserów; jednak w kraju dolara nie ma to najmniejszego znaczenia.

„Eddie” przyjechał do Ameryki jako obcy niepożądany i wcale nieproszony człowiek. Trudno było marzyć o uzyskaniu jakichkolwiek walk, bez opieki menażera amerykańskiego. Ran nie miał pieniędzy na opłacenie licencji w Związku Bokserkim, która dałaby mu prawo do walki — a w ogóle ledwie starczyło mu na skromne utrzymanie.

Jak sprzedano Rana

Polak wyjeżdżając z Paryża znajdował się pod opieką menażera francuskiego Leclera. Leclere doszedł jednak szybko do wniosku, że aby Ran mógł walczyć w USA musi dostać się pod skrzydła Amerykanina. Pewnego wczesnego poranku, Leclere po prostu sprzedał Rana za 1500 dolarów menażerowi Niederreiterowi, z którego plecami stał młody gangster amerykański, przemysłnik alkoholu Billy Duffy.

Dopiero wtedy Ran mógł myśleć o poważniejszych walkach. Początek był dobry. Polak miał szczęście, podobnie jak publiczność, ciosa jego nokautowały rywala. „Eddie” zaczął się szybko wspaniać po drabnie bokserkiej. Stawał się coraz popularniejszy. Nie był już gównem i był dobrze przyszykowany do spotkań.

W 1931 r. Polak odniósł wielki sukces wygrywając wysoko w 10 rundach ze znanym Czechosłowakiem Nekolnym, przewanym „karabinem maszynowym”. Zwycięstwo nad Nekolnym odbiło się szerokim echem na świecie. Ran został zaliczony do najlepszych bokserów świata kategorii półśredniej. Zarabiał teraz dobrze, a co najważniejsze — podobnie jak publiczność, był „kasowy”.

„Wyspa płaczu”

Wreszcie po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce, Ran powraca do Stanów Zjednoczonych. Jest przekonany, że zostanie tam przyjęty i otwartym rekiem jako stary znajomy, że wszystko pójdzie jak po maśle, że kariera jest dla niego nadal otwarta.

Przybył do Nowego Jorku, nie mając załatwionych wszystkich formalności z urzędem emigracyjnym. Ale od czego jest „wielki” Billy Duffy i jego ludzie. Duffy zapewne wszystko załatwił pomyślnie.

Ale Duffy nawet palcem nie ruszył. Ran podprowadził z okrętu na tak zwany „wyspę płaczu” (Ellis Island).

Wyspa ta stanowi obóz koncentracyjny dla wszystkich emigrantów, których „wolna Ameryka” bynajmniej nie chciała u siebie widzieć.

„Eddie” znalazł się na tej wyspie pod ścisłym nadzorem policji amerykańskiej. Był oburzony, że on, wielki „Eddie” Ran jest w ten sposób traktowany. Wysłał depesze do Billy Duffy, ale gangster nie raczył nawet odpowiedzieć. (d. c. n.)

W lipcu 1932 r. Ran „niebieskim pocłagiem” przybył do Warszawy. Bo „Eddie” był bardzo lekkomyślnym chłopcem, gdy zdobył na ringu kilka tysięcy dolarów, rozrzucił je na prawo i lewo. Zapewne zdawało mu się, że zawsze będzie miał możliwości olbrzymich zarobków. Zamieszkał w apartamencie w Hotelu „Polonia”. W czasie pobytu w Warszawie stoczył w stadionie WP walkę z Niemcem Völmere, którego



# Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1951 roku na wniosek Komitetu Nagród Fanstowych, dając wyraz szczególnej opieki Państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej — przyznaje nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki za rok 1951. W numerze dzisiejszym zamieszczamy część listy nagród III stopnia.

## W dziedzinie nauki

**Prof. dr Stanisław Bae** — za dotychczasowy dorobek naukowy w dziedzinie torfoznawstwa i hydrologii.  
**Prof. inż. Włodzimierz Burzyński** — za prace naukowe w dziedzinie mechaniki technicznej.

**Doc. dr Irena Chmielewska** — za zespół prac z dziedziny biochemii i jej zastosowań w medycynie i farmacji.

**Prof. dr Wiktor Dega** — za prace w zakresie chirurgii rehabilitacyjnej.

**Doc. dr Kazimierz Demel** — za dorobek naukowy w dziedzinie biologii polskiego Bałtyku.

**Prof. dr Gerard Labuda** — za prace historyczną pt. „Pierwsze państwo słowiańskie — państwo Samona”.

**Prof. dr Bogusław Leśnodorski** — za prace historyczno-prawną pt. „Dzielo Sejmu Czterolatniego”.

**Prof. dr Stanisław Popowski** — za dotychczasowy dorobek naukowy, w szczególności za badania w zakresie patogeny choroby reumatycznej.

**Prof. dr inż. Antoni Sahustowicz** — za prace naukowe w dziedzinie zwalczania tapani i ciśnień w górnictwie.

**Prof. dr inż. Edmund Szczepaniak** — za prace naukowe w dziedzinie badań modelowych konstrukcji.

**Dr Edmund Wojciechowski** — za badania nad nowymi metodami przycięwania szczepionki przeciw durowi osłotkowemu.

**Prof. dr Roman Wojtusik** — za dorobek naukowy w dziedzinie ekologii i etologii zwierząt.

**NAGRODA ZESPOŁOWA:** Inż. Józef Sobkowiak, inż. Władysław Dobrucki, posmiernie inż. Adolf Dreja — za opracowanie po raz pierwszy w Polsce pełnego projektu walcowni żelaza, w budowanej i uruchomionej w Zawierciu.

**NAGRODA ZESPOŁOWA:** Inż. dr Leon Winogradow, inż. Zygmunta Domański, inż. Jan Chmielewski — za opracowanie oryginalnego sposobu produkowania szkła piankowego metodą ciągłą i zrealizowanie tej metody w przemyśle.

**Stanisław Bartold**, majster pieców tunelowych — za 32 usprawnienia, a w szczególności za opracowanie mechanizacji wrobu płyt ściennych oraz mechanizacji składowania.

**Prof. inż. Witold Biernawski** — za inicjowanie i rozwijanie współpracy uczelni i instytutu badawczego z robotnikami w dziedzinie obróbki wiórowej.

**NAGRODA ZESPOŁOWA:** Inż. Zygmunta Bujakowski, inż. Franciszek Głuski, Jerzy Kaczyński — technik konstruktor, Feliks Białozór — technik — za opracowanie zasad normalizacji i unifikacji suwnic hutniczych w szczególności zaś za konstrukcję suwnicy lejnicy o nośności 120 ton dla huty Częstochowa.

**NAGRODA ZESPOŁOWA:** Mgr Władysław Chajec, Mieczysław Solecki — laborant, Zofia Barud — laborantka — za opracowanie metody przemysłowego otrzymywania bromu i jodu z solanek.

**NAGRODA ZESPOŁOWA:** Inż. Zygmunta Bujakowski, inż. Platon Januszewicz, inż. Czesław Kalata, Józef Mieszczyk — odlewnik, obecnie kierownik oddelni Zakładów Budowalniczych i Aparatury w Krakowie, inż. Stanisław Pelczarski, prof. inż. Gabriel Kniagin — za wprowadzenie do przemysłu polskiego żelaza modyfikowanego.

**Inż. Roman Dowgird** — za nowe opracowanie w dziedzinie zastosowania ceramiki i konstrukcji staloceramicznych w budownictwie przemysłowym.

# Potężna armia obrońców pokoju utrwali przyjaźń między narodami

Czwartkowa „Prawda” poświęca artykuł wstępny uchwałom sesji Biura Światowej Rady Pokoju, która odbyła się niedawno w Helsinkach.

Obrońcy pokoju — pisze „Prawda” — widzą, że koła rządzące krajów agresywnego bloku atlantyckiego spieszą się z realizacją swych awanturniczych planów.

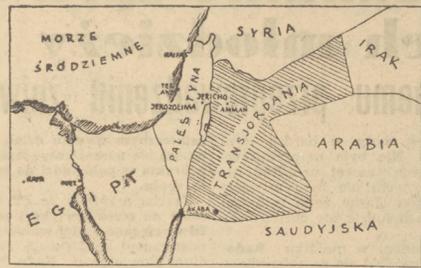
Biuro Światowej Rady Pokoju na niedawnej sesji w Helsinkach podkreśliło, że w ciągu ostatnich miesięcy sytuacja międzynarodowa znacznie się skomplikowała i że w związku z tym walka o pokój winna być wzmożona.

Wzrastające niebezpieczeństwo wojny — pisze dalej „Prawda” — nakłada na wszystkie milujące pokój narody kategorycznie obowiązek dalszego rozszerzenia walki w obronie pokoju. Tylko jak największe zaangażowanie sił i wyjątkowe poświęcenie do walki o pokój

najszerszych mas ludowych, podniesienie aktywności i stopnia zorganizowania obrońców pokoju udaremni plany podległości wojennej. Ideni zdecydowanej walki w obronie pokoju coraz głębiej przenika do świadomości mas ludowych wszystkich krajów. Wzrasta aktywność bojowników o pokój, krzepnie jedność ich szeregów.

Walka w obronie pokoju — pisze w zakończeniu „Prawda” — jest sprawą, w której jak najżywiej zainteresowana jest cała postępową ludzkość. Pomimo knołów i machinacji podległości wojennych i ich agentów, front obrońców pokoju będzie się rozwijał i wzmacniał. Potężna armia obrońców pokoju wykona swe szlachetne, historyczne zadanie. Utrzyma ona i utrwali pokój i przyjaźń między narodami.

# Anglo-amerykański pojedynek na Bliskim Wschodzie



Mapka przedstawia królestwo Transjordanię oraz sąsiadujące z nim państwa. Tu właśnie rozgrywa się ostra walka między imperialistami angielskimi i amerykańskimi. Ostatnią ofiarą tej walki był król Abdullah, wierny stupa imperialistów angielskich.

Bliski Wschód, to obszar, który jak magnes przyciąga do siebie imperialistów. I to nie tylko zapachem największych na świecie źródeł ropy. Po utracie przez obóz imperializmu jego posiadłości dalekowschodnich: Chin, Korei, Wietnamu — Bliski Wschód stał się dla imperialistów niezmierznie ważny z jeszcze dwóch innych względów. Po pierwsze, jest to obszar, odgrywający ważną rolę w ich planach wojennych — Iran i Egipt graniczą z Związkiem Radzieckim, przez Egipt przechodzi Kanał Sueski. Po drugie, kraje Bliskiego Wschodu zamieszkują kilkaset-milionowa ludność arabska, żyjąca w ciemności i zacofaniu i z niej imperialiści chcieliby uczynić żołnierzy, których rękoma mogli wyciągnąć do siebie kaszany z ognia wojny światowej.

Od czasu zakończenia II wojny światowej Bliski Wschód stał się areną ostrej i często krwawych rozgrywek między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi. Przekupstwo, szantaż, prowokacja, mord i wojna są bronią walczących ze sobą imperialistów.

Pierwszą wysłą pokonaną z tych rozgrywek Francja. Imperialiści angielscy bez pardonu przegonili wojskowe oddziały francuskie z Libanu i Syrii. Druga walna bitwa o panowanie nad Bliskim Wschodem rozgrywa się między imperializmem angielskim, dawnym panem tego obszaru i zachłannym, silniejszym imperializmem amerykańskim.

W 1950 roku w Syrii wydarzył się Francuzom przez brytyjskich wydarzył się w krótkich odstępach czasu aż trzy zamachy stanu. Dwa spośród tych trzech zamachów stanu zorganizowane były przez wywiad amerykański.

W marcu br. został zamordowany b. premier Iranu, generał Ali Razmara. I tym razem ręką zamachowca pokierował wywiad amerykański, a samo morderstwo stało się sygnałem do gwałtownych wystąpień burżuazji irańskiej przeciwko imperializmowi brytyjskiemu.

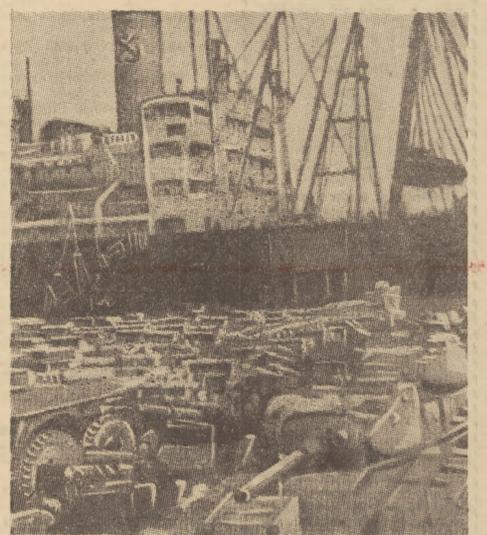
16 lipca br. miał miejsce nowy mord, którego ofiarą padł były premier Libanu El Sobh. Cztery dni później zamordowany został król Transjordani Abdullaha. Było to 13 z kolei

perilizmu i zaostrzają się w miarę coraz bardziej agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego. Przed II wojną światową amerykańskie monopole miały niewielki udział w źródłach ropy na Bliskim Wschodzie. Obecnie monopole amerykańskie kontrolują przeszło połowę ropośnych obszarów na tym terenie. Ale władza polityczna w krajach Bliskiego Wschodu pozostaje w przeważającej części w rękach rządów i polityków kontrolowanych przez imperializm brytyjski. Amerykanie chcieliby zmienić tę sytuację, aby przez zagarnięcie władzy politycznej ułatwić sobie wyparcie Bliskiego Wschodu angielskich konkurentów.

Obserwując anglo-amerykański pojedynek na Bliskim Wschodzie nie pokażemy jak bańka mydlana legenda o „jedności” świata anglo-amerykańskiego. Taka „jedność” istnieje wprawdzie w bankowej napaści na Koreę, ale jest to właśnie „jedność” bandytów podczas grabieży napaści, „jedność”, która rozlatuje się przy pierwszej próbie podzięcia ropy.

Angielscy i amerykańscy imperialiści biją się o naftę, która nie należy do nich, na ziemiach, gdzie są nieposprzątanymi gośćmi. Walka ta staje się coraz bardziej gwałtowniejsza, coraz bardziej jawna, wzbudza i pomańcza nienawiść narodów arabskich i obcych imperialistów bez względu na to, czy legitymują się dolarami czy funtami. Narody te coraz lepiej rozumieją, że do ich domu zakradli się złodzieje i biją się między sobą. Narody arabskie, biedni gospodarze bogatej ziemi wypędzają imperialistycznych rabuszy ze swego domu.

TOMASZ ATKINS



To zdjęcie przedstawia realizację tzw. „doktryny Truman”. Oto obrotowy transport broni amerykańskiej, który przybył do Turcji. Za broń tę, rzecz jasna, muszą płacić masy pracujące Turcji.

# O pokój i prawa ekonomiczne walczą transportowcy całego świata

## Rezolucja Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Transportu

W Wiedniu trwały obrady komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego z udziałem przedstawicieli 27 krajów. Po zakończeniu obrad uchwalono jednogłośnie 2 rezolucje.

W rezolucji, dotyczącej udziału i zadań członków Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w walce o pokój, komitet administracyjny stwierdza, że we wszystkich krajach pracowników transportu poparli zdecydowanie uchwały Warszawskiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, fakti zwolnienia europejskiej konferencji robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec, biorą aktywny udział w kampanii zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady

Pokoju, występują przeciw remilitaryzacji Japonii i wzmacniają opór przeciw amerykańskiej agresji wobec narodów Azji.

W rezolucji w sprawie walki pracowników transportu o swe prawa ekonomiczne komitet administracyjny wysuwa szereg konkretnych żądań w sprawie polepszenia warunków życia i warunków pracy robotników transportu w krajach kapitalistycznych i wzywa do nieustannego demaskowania rozbijaczy ruchu robotniczego i lalelistów oraz do umocnienia związków zawodowych i lalelistów. Komitet administracyjny stwierdza, że w ramach Federacji Związków Zawodowych, oraz z pracownikami niezrzeszonymi, celem wspólnie obrony praw socjalnych i ekonomicznych.

# Pogwałcenie obszaru powietrznego Chin — nową prowokacją imperialistów

Dziennik „Dagunbao” w artykule wstępnym podkreśla, że pogwałcenie przez samoloty amerykańskie chińskiego obszaru powietrznego w rejonie Laojan jest jawną prowokacją. Fakt, że prowokacja taka dokonana została w czasie rokowań w sprawie rozejmu w Korei, dowodzi raz jeszcze, iż imperialiści amerykańscy nie dają bynajmniej do pokonania. Lotnicy nasi — pisze dziennik chiński — zestrzelili 7 samolotów amerykańskich. Będzie to dobrą nauką

ka dla rozwydrzonych agresorów amerykańskich. Ostrzegamy agresorów amerykańskich, że cała odpowiedzialność za następstwa tych prowokacyjnych nalotów spada na nich.

Dziennik „Sinwenzibao” stwierdza w artykule wstępnym, że naruszenie przez samoloty amerykańskie powietrznego granic Chin jest nowym dowodem kłamliwosci oświadczeń Amerykanów na temat ich dążenia do zawarcia rozejmu w Korei.

**SZTANDAR MŁODYCH SPORT**

**SPORTOWCY CAŁEGO ŚWIATA** przygotowują się do Złotu w Berlinie

DYNAMO MOSKWA PRZYJEDZIE NA ZŁOTO DO BERLINA

BERLIN, 26.VII. W kołach sportowców Berlina nie ma sensacji i radości wywołanej otrzymaną dzisiaj wiadomością z Moskwy, że na okres Akademickich Mistrzostw Świata i Złotu Młodych Bojowników o Pokój zjedzie do Berlina jedna z najlepszych drużyn piłkarskich świata — moskiewskie „Dynamo”. Piłkarze moskiewskiego „Dynamo” wystąpią w Berlinie poza oficjalnym turniejem akademickim.

W Berlinie zawiąże się również reprezentacja piłkarska Węgier, ze wszystkim znanymi, asami piłkarskimi węgierskiego. Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Henny, Kovacs, Lantos, Bozsk, Borzsey, Kovacs, Sandor, Kocsis, Palioti, Puskas, Szabo.

**NOWY STADION PLYWACKI W FRIEDRICHSHEIM — OTWARTY**

BERLIN, 26.VII (tel. wł.). W dniu wczorajszym nadburmistrz Berlina Ebert przekazał Komitetowi Organizacyjnemu Mistrzostw Akademickich Świata wielki stadion pływacki w Friedrichsheim. Stadion, scinacenie moze a 200 widzów. Rozmiary basenu wynoszą 50 x 20 m, maksymalna jego głębokość — 4 m.

Poza tym przygotowano już 22 boiska, na których w okresie Złotu będzie mogła zdobyć specjalną złotą odznakę sportową 500.000 młodzieży.

Zwolnienicy statków i koszykowi będą mieli do swej dyspozycji 270 boisk.

**NAJLEPSZY SKOCZEK FINLANDII W REPREZENTACJI AKADEMICKIEJ**

BERLIN, 26.VII (tel. wł.). Finowie podali skład swojej reprezentacji akademickiej. Znajdujemy w nim nazwisko najlepszego obecnie skoczka Finlandii Kuno Honkonen, którego rekord życiowy wynosi 196 cm. W roku bieżącym najlepszy jego wynik wynosi 190 cm.

**BOXERSCY MISTRZOWIE EUROPY W BERLINIE**

BERLIN, 26.VII (tel. wł.). Akademicki turniej bokserski zapowiada się doskonale. Dotychczas zgłoszeni zostali m. in. mistrz Europy w wadze średniej Papp (Węgry), mistrz Imperium Brytyjskiego Australijczyk John Taylor (Irlandia), oraz bokserska drużyna czymśkiego klubu Lazio, w której szeregu znajduje się czterech mistrzów Europy.

**4 dzień mistrzostw bokserskich WP w finale Grzelak spolka się ze Slecem**

W czwartym dniu eliminacji bokserskich WP odbyły się walki kwalifikujące do finałów.

W wadze muszej: Kukler (W-wa) wygrał z Swierszczykiem (Wr.).

Guzy (Kr.) wygrał na punkty ze Ślankowskim (W-wa).

Waga kogucia: Woźniak (MW) wygrał z Lebidzińskim (W-wa).

Waga piórkowa: Matloch (W-wa) wygrał przez poddanie się Brigidera (Kr.), który doznał kontuzji ręki.

Kruza (Bydż) wygrał przez poddanie się Kontczykowi (MW).

Waga lekka: Kuźmiński (MW) wygrał z Kowalskim (W-wa). Kuźmiński to dobrze zapowiadający się bokser o mocnym ciele.

Waga lekko-półśrednia: Kawczyński (Bydż) wygrał przez w.o. z Grzesikiem (Kr.). Grzesik nie został dopuszczony do walki przez lekarza.

Bielawski (Lot.) oddał w.o. Jackiewiczowi (MW) na skutek kontuzji.

Waga półśrednia: Debisz (Wr.) wygrał wysoko z Szklarkiem (Bydż). Debisz pokazał ładną technicznie walkę. Miskal (Lot.) przegrał z Nitzlerem (W-wa). Miskal mimo że jest bardzo ambitny i bojowy, jest mało wyszkolony technicznie.

Waga lekko-średnia: Czapliski (W-wa) wygrał przez dyskwalifikację w II starciu z Kazmierczakiem (Wr.).

Musiał G. (Lot.) wygrał wysoko z Maslarkiem (Kr.). Musiał przez całe trzy rundy szukał uciekającego po ringu Maslarka. „Maslark” czasem dobrze walczył, ale ma serce „zajęca”. mówi Olejnik przyglądający się walce.

Waga średnia: Cebulaś (Bydż) wygrał przez w.o. z Olejnikiem (Wr.). Olejnik nie stawiał się na ring wskutek kontuzji nogi i łuku brwiowego.

Waga półciężka: Głonka (MW) wygrał przez dyskwalifikację w trzecim starciu z Wiczkolem (Wr.).

Waga ciężka: Grabowski (MW) wygrał przez k.o. w pierwszym starciu ze Stanaszkiem (Lot.). Stec (W-wa) wygrał z Cwojdińskim (Bydż).

Do finału zakwalifikowali się: w. musza: Kukler (W-wa) — Justka (Bydż); w. piórkowa: Kruza (Bydż) — Matloch (W-wa); w. lekka: Panke (Bydż) — Kuźmiński (M.W.); w. l. średnia: Sobko (W-wa) — Kawczyński (Bydż); w. półśrednia: Debisz (Wr.) — Nitzler (W-wa); w. ciężka: Grzelak (Wr.) — Stec (W-wa).

2. B. Ochociński



# Dzień na krążowniku „Molotow”

Na zielonkawej powierzchni zatoki widnieje w brązku wschodzącego słońca sylwetka okrętu. To okręty słaży w czasie Wielkiej Wojny Narodowej na pokładzie z członkami załogi.

Dzień na okręcie rozpoczyna się wczesnie. Wachtowy ogłasza pobudkę. Na pokład wbiegają młodzi, opaleni chłopcy. Gimnastyka, mycie — i poranne sprzątanie okrętu. Czystość pokładu, blask miedzianych okuć i poręczy świadczą o dyscyplinie i porządku (fot. 1).

Na pięć minut przed podniesieniem bandery wszystkie zajęcia zostają przerwane. Załoga staje w szeregu na pokładzie. Brzmi komenda:

„Do podniesienia bandery! Baczność!”

Chwila ciszy — i oto po komendzie „Podnieść banderę” — flaga powoli podnosi się na masz. Pod tą banderą krążownik toczył boje z faszystowskimi „najezdzami. Pod tą ban-

dera szedł okręt w pamiętnym dniu 19 sierpnia 1947 r., kiedy to wielki wódz narodu radzieckiego J. W. STALIN rozmawiał na pokładzie z członkami załogi.

Okręt wychodzi na ćwiczenia na pełnym morzu. Sygnaliści — oczy okrętu — czujnie obserwują horyzont i niebnie. Komsomolowi sygnaliści — starszy marynarz W. Mielnik i marynarz W. Szawruk (fot. 2) uważnie słuchają rozkazów oficera.

Artylerzyści strzelają doskonale — dokładnie trafiają w cel. Groźnie dźwięczy „orkiestra” okrętowej artylerii! Dziś wyróżniła się obsługa dział pod dowództwem bosman-matwa — komsomolka M. Warukowa.

Na morzu cała załoga przechodzą dobrą praktykę. Młodzi oficerowie nabierają wprawy w manewrowaniu okrętem.

Ćwiczenia bojowe to tylko część zajęć. Wszyscy członko-

wie załogi uczą się. Na mapie, rozwieszanej na armatniej baszcie — oficer objaśnia marynarzom przebytą drogę (fot. 3).

Wielu marynarzy, podoficerów i oficerów ukończyło naukę w wieczornym uniwersytecie marksizmu — leninizmu. W kółkach samokształceniowych studują historię WKP(b) oraz życiorysy Lenina i Stalina.

Uczą się zarówno weterani Floty Czarnomorskiej, jak i 17-letni praktykanci ze szkoły jungów Karasiew i Suwalow. Wieczorami słuchają oni opowiadań starszych — o walkach w obronie ojczyzny, o bohaterstwach ich naczelników marynarzy.

Młodzi najchętniej jednak słucha opowiadań o pobycie na krążowniku — towarzysza STALINA.

Od tej pamiętnej wizyty minęło już 3 lata, lecz wszystkim wydaje się, że było to dopiero wczoraj. Bosman podchodzi do trupu, po którym wchodzi na okręt tow. STALIN i zaczyna o-

powieść, kończąc się słowami: „Na pożegnanie tow. STALIN żyć czył nam powodzenia w pracy i nauce” — (fot. 4).

Słowa te wystarczyły, aby marynarze z jeszcze większym zapalem wzięli się do pracy. W niepełną rok potem krążownik „Molotow” zdobył przedchodni puchar Naczelnego Dowódcy Marynarki Wojennej — za strzelania artylerystów.

Ludzie, których posterunki bojowe znajdują się w odległych częściach okrętu, spotykają się wieczorami w świetlicy. „Najwyższy” człowiek — bo obserwator ze szczytu maszty. Aleksiejew i „najniższy” — mechanik pracujący głęboko poniżej linii zanurzenia krążownika, Błasowski — są serdecznie przyjaciółmi.

Życie na krążowniku — to życie ludzi świadomych swych zadań, którym powierzono potężny okręt — aby strzegły granic swej umiłowanej ojczyzny.

wg „Ogonka”, opr. L.T.

